

Czego nas uczą?



Po każdym wypadku przy pracy, powoływana jest komisja, która bada jego przyczyny.

Było by źle, gdybyśmy uważali, że komisja ta jest przede wszystkim po to, aby ustalić kto jest winien, że doszło do wypadku.

Najważniejszym bowiem jej zadaniem, jest przeanalizowanie przebiegu wydarzeń, jakie miały miejsce i wyciągnięcie takich wniosków, które w przyszłości zabezpieczyłyby nas przed takim samym i podobnym wypadkiem przy pracy.

Tak rozumując widzimy, jak ważną rzeczą jest właściwe rozeznanie, bezstronna ocena okoliczności i prawidłowe wyciągnięcie wniosków. Dla tego w protokołach komisji wypadkowych musi znaleźć się zawsze prawda o przyczynach wypadku, choćby nawet nieprzyjemna i przykra dla oddziału, którego przedstawiciel bierze udział w pracach komisji.

Tak przeanalizowane wypadki będą nas rzeczywiście w przyszłości czegoś uczyły, w myśl przysłowia „mądry Polak po szkodzi”.

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 8 (635)

20 marca 1976 r.

Rok XXIV

Listy do redakcji

Wczasy w Ustce

— „W związku z artykułem „Na wczasy do Ustki” zamieszczonym w numerze 1 „Wspólnego Celu” nasunęło mi się kilka uwag, które przekazuję i spodziewam się odpowiedzi od osób kompetentnych.

Po pierwsze: dlaczego pracownik, który w ostatniej chwili zgłosi się na wczasy, w miejsce kogoś kto nagłe zrezygnował z wczasów, ma płacić pełną odpłatność za wczasy?

Czy nie ma on prawa skorzystać z ulg, jakie mu się słusznie należą?

Po drugie: dlaczego za wczasy należy wnieść odpłatność do 31 marca?

Czy nie za wczesne to pobieranie należności na przykład od tych, którzy mają wyjechać np. w lipcu lub w sierpniu?

Czy nie wystarczy krótszy termin, odpowiedni do każdego miesiąca?

Po trzecie: potrzebna jest jak najprędzej bardziej szczegółowa informacja, jakie są warunki umowy z PKS Turystyka w Słupsku.

Szczególnie interesuje mnie odpłatność za podróż. Roman Rybo.

— „Choć do rozpoczęcia letniego sezonu wczasowego jeszcze daleko i aktualna pogoda raczej nasuwa zimowe refleksje, notatka w pierwszym tegorocznym numerze „Wspólnego Celu” pt. „Na wczasy do Ustki” zdołała mnie do napisania tych kilku słów, właśnie również na temat wczasów.

A raczej na temat: pociągami czy autobusami?

Ze wspomnianej wyżej notatki dowiedzieliśmy się, że zawarta została umowa z Państwową Komunikacją Samochodową „Turystyka” w Słupsku i że do Ustki będziemy nadal dojeżdżali autobusami!

Wiadomość tę przyjmuję na pewno z ulgą liczni zwolennicy autobusu, jako wczasowego środka lokomocji.

Dodajmy jednak, że większość tych zwolenników powodowana była również niską stosunkowo odpłatnością.

(Dokończenie na str. 2)

Na tematy dnia

Jutro wybory

Już jutro oddamy głosy na kandydatów Frontu Jedności Narodu, z pełnym przekonaniem, że ci, którym powierzymy mandat naszych przedstawicieli w Sejmie PRL i w Wojewódzkiej Radzie Narodowej, w pełni na ten wybór zasłużyli.

Na naszych listach, które przypominamy raz jeszcze w dzisiejszym numerze „Wspólnego Celu”, znajdują się przedstawiciele różnych warstw i grup społecznych, środowisk zawodowych i pokoleń, pochodzących z różnych części naszego regionu.

Organizacje współdziałające we Frontie Jedności Narodu dbały o to, aby kandydaci byli ludźmi aktywnymi, cieszącymi się zaufaniem i szacunkiem w środowisku, doświadczonymi społecznikami i wzorowymi pracownikami.

Takie właśnie wymagania postawiła swym kandydatom Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, zgłaszając na listy Frontu Jedności Narodu, po zebraniu opinii w organizacjach partyjnych i wśród aktywnych, towarzyszy przodujących w pracy, ofiarnych w społecznym działaniu, ludzi o szerokich horyzontach myślowych i wysokiej świadomości politycznej. O których wiadomo, że będą umieli wiązać w swej pracy posła i radnego, sprawy jednostkowe i środowiskowe, ze sprawami ogólnospołecznymi.

Równie staranie dobrani są kandydaci na posłów i radnych reprezentujący stronnictwa polityczne, oraz bezpartyjni działacze Frontu Jedności Narodu.

Szeroka reprezentacja środowiskowa pozwoli wnieść do pracy Sejmu i Wojewódzkiej Rady Narodowej wiele nowych treści, wzbogaci źródła inspiracji, pozwoli pełniej, bo z różnych punktów widzenia, oceniać zjawiska i problemy będące przedmiotem zainteresowania Sejmu i Rady.

Kandydując działacze, dla których wybór będzie kontynuowaniem ich

(Dokończenie na str. 2)

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozie

W ostatniej dekadzie marca br. mi nie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

21 marca — Michał Bober z Działu Transportu, Zenon Bangrowski z Wydziału Wodno Chemicznego i Józef Kałużny z Oddziału Włóknieniarni,

24 marca — Jan Olszewski z Wydziału Wodno Chemicznego,

26 marca — Tadeusz Pietrzak z Wytwórni Włókien Syntetycznych,

27 marca — Zuzanna Dzikowicz z Działu Socjalnego,

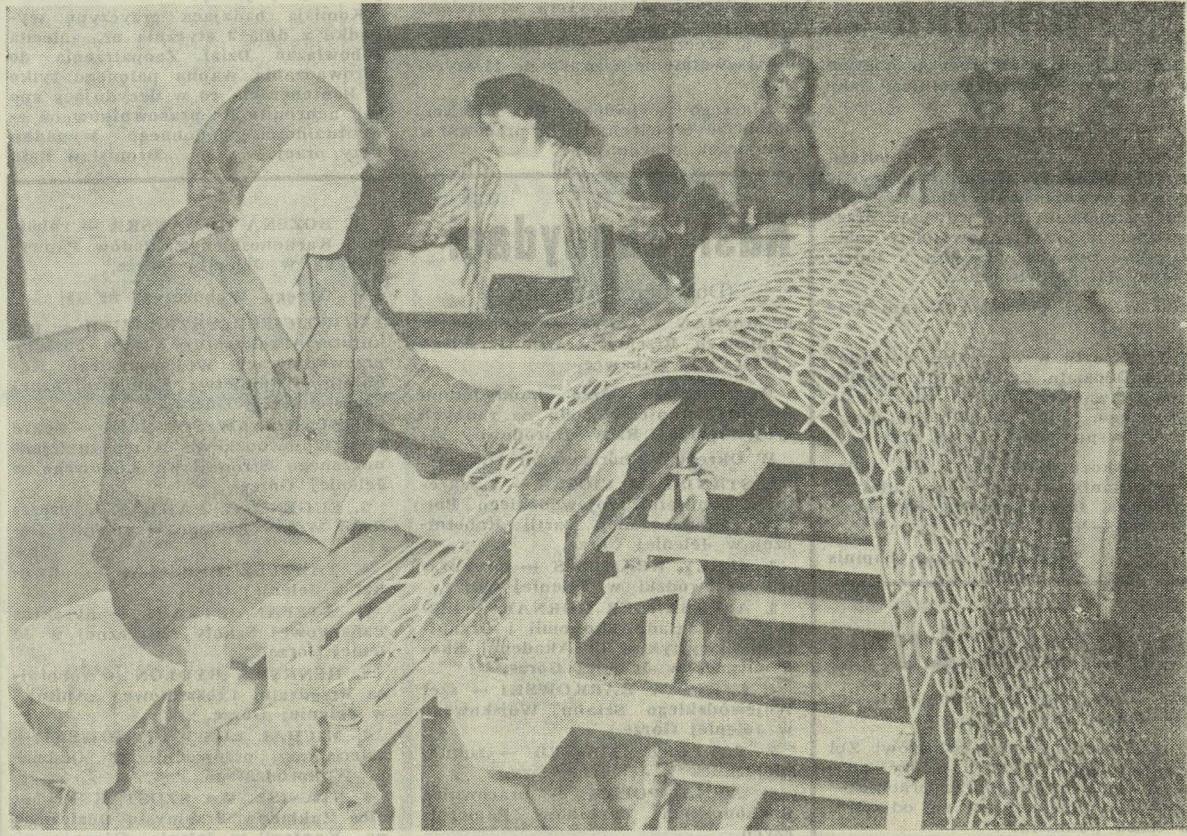
30 marca — Kazimierz Sękiewicz z Oddziału Włóknieniarni.

Z tej okazji serdeczne życzenia wszystkiemu najlepszemu, dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym, składa jubilatowi Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

K.

W Oddziale Alkalizacji — przy maszynie do produkcji siatki ogrodzeniowej od lewej: Elżbieta Lisiecka, Zofia Sternal i Aniela Belch.

Fot. Z. Adamski



W Oddziale Regeneracji Ługu

Oddział Regeneracji Ługu jest oddziałem pomocniczym w produkcji celulozy. Jego proces technologiczny to zagęszczanie ługu warzelnego, regeneracja przez spalanie ługu gęstego oraz kaustyzacja. Powstają przy tym produkty uboczne.

Czarny ług powarzelniany otrzymywany przy myciu masy celulozowej w dyfuzorach jest przesyłany do aparatów wyparnych, gdzie zostaje zagęszczony. Po odpowiednim wzbogaceniu siarczynem sodu jest wtryskiwany do komór paleniskowych w kotłach sodowych, gdzie substancje organiczne ulegają spalaniu. Następuje reakcja chemiczna, w której końcowym etapie otrzymuje się tak zwany ług zielony, a w dalszym procesie wodorotlenek sodu i ług biały, który przesyłany jest do warzelnii dla rozrtwarzania drewna.

Dodatkowa produkcja uboczna Oddziału to mydło żywiczne, odzyski-

Jeszcze jedna ciekawa wystawa

Ludwik Waryński, organizator kółek socjalistycznych w Królestwie Polskim, ścigany przez żandarmerie carską, we wrześniu 1878 roku zbiegł do Galicji, by tam kontynuować działalność rewolucyjno-propagandową. Z Krakowa wysłał list do wiceprokuratora Izby Sądowej Władysława Plewego, zaciętego wroga socjalistów, w którym by bronił aresztowanych towarzyszy, obciążał siebie odpowiedzialnością, za znalezione przy nich, nielegalne dokumenty.

Ten list z 10 października 1878 roku, zobaczyć można na 115 wystawie w Zakładowym Ośrodku Propagandy i Informacji.

Takich ciekawych dokumentów jest na wystawie zatytułowanej „Dokumenty historii polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego z lat 1878—1946” wiele, jak na przykład: List

(Dokończenie na str. 2)

Nasi kandydaci

W Okręgu Wyborczym nr 18 w województwie jeleniogórskim, kandydatami Frontu Jedności Narodu na posłów do Sejmu są:

1. LONGIN CEGIELSKI — członek Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów,

2. JERZY WASZCZUK — kierownik kancelarii Sekretariatu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,

3. STANISŁAW CIOSEK — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej,

4. KAZIMIERZ DOBISIAK — technolog spawalnictwa w Kopalni Węgla Brunatnego „Turów” w Turoszowie,

5. BRONISŁAWA SOKOŁOWSKA — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Jeleniej Górze,

6. ROMAN OLEKSIŃ — rzemieślnik w Sobieszowie,

7. MARIA MAŁGORZATA WRZYSZCZ — lekarz w Gminnym Ośrodku Zdrowia w Marciszowie,

8. JAN KLIMEK — zastępca dyrektora Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Lubaniu,

(Dokończenie na str. 2)

Powołano Jeleniogórskie Towarzystwo Społeczno — Kulturalne

Na XIV Zjeździe Towarzystwa Klubów Robotniczych i Chłopskich, organizacji, która w naszym regionie od 1959 roku upowszechniała kulturę powołana została nowa organizacja: Jeleniogórskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne.

JTSK będzie inicjowało nowe formy aktywizacji kulturalnej mieszkańców województwa jeleniogórskiego, popierało ruch amatorski i hobbystyczny, będzie dążyło do tworzenia regionalnej kultury materialnej i będzie reklamowało województwo przez działalność edytorską. JTSK będzie upowszechniało wiedzę, czytelnictwo, sztukę teatralną, muzykę, estetykę życia.

Prezesem 20 osobowego Zarządu nowego Towarzystwa wybrana została Bronisława Sokołowska, sekretarzem KW PZPR, a wiceprezesami Kazimierz Raksa, Marek Nałęcz-Socha i Zbigniew Wachowski.

K.

MARIAN OZIMEK

Marian Ozimek rozpoczął pracę w naszym zakładzie w 1953 roku na stanowisku nastawiacza kwasu siarkowego. Jako wyróżniający się pracownik, w roku 1969 skierowany został na kurs ślusarski, po ukończeniu którego otrzymał świadectwo ślusarza aparatury chemicznej i rozpoczął pracę jako ślusarz.

W roku 1970 uzyskał w tym zawodzie dyplom mistrza. W 1972 roku awansował na stanowisko brygadzysty ślusarzy remontu aparatury i urządzeń krystalizacji soli glauberskiej oraz pomp i aparatury kwasu siarkowego. Zdyscyplinowany, konsekwentny, wymagający od siebie i współpracowników, dobry organizator, Marian Ozimek ma gospodarski stosunek do powierzonych sobie obowiązków.

Jest czynnym racjonalizatorem. Dzięki jego pomysłom, takim jak: „Wielimowanie drewnianej kadzi kąpieli pokryształizacyjnej”, „Zmiana usytuowania pomp szlamowych w piwnicy”, osiągnięto ułatwienie w eksploatacji urządzeń, zmniejszenie pracochłonności i wydatną poprawę warunków bhp.

Brygada Mariana Ozimka trzykrotnie zdobyła tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, posiada aktualnie Złotą Odznakę BPS i cztery lata pracuje bez wypadku, mimo że wykonuje niejednokrotnie trudne i niebezpieczne prace.

Tekst A. S. Zdjęcie Z. A.



21 III — wszyscy idziemy do urn wyborczych



Jubileuszowe wspomnienia

16 lutego br. minęło dwadzieścia pięć lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie Franciszek Soprych, zatrudniony obecnie w Oddziale Celulozy jako maszynista maszyny odwadniającej.

Oto jego wspomnienia jubileuszowe:

— „Rozpocząłem pracę w „Celwisko” w lutym 1951 roku przy montażu urządzeń dzisiejszego Oddziału Przygotowalni Wiskozy. Warunki pracy w tym okresie były trudne, większość prac wykonywano wyłącznie przy pomocy rak. Brak sprzętu zmechanizowanego zastępowany był wówczas przez młodzieńczy zapał, jaki cechował nas wszystkich w pracy. Zdawaliśmy sobie dobrze sprawę z tego, że kraj potrzebuje pilnie nowych wyrobów a ludzie nowych miejsc pracy. I jedno i drugie dać miała „Celwisko”.

Po uruchomieniu Oddziału Przygotowalni Wiskozy podjąłem w nim pracę jako pomocnik ślusarza.

Potem pracowałem jakiś czas w Dziale Transportu w brygadzie wyładunkowej, w roku 1958 zostałem przeniesiony do Oddziału Celulozy do odbioru celulozy z maszyny odwadniającej, następnie awansowałem na maszynistę i na tym stanowisku pracuję do dnia dzisiejszego. Mimo, że początki pracy w naszym zakładzie były trudne, tamte chwile wspominam zawsze mile.

Od czasu gdy rozpoczynałem pracę w Celwisko wiele się u nas zmieniło na korzyść: przybyło dużo sprzętu zmechanizowanego, który ułatwia pracę, jest ona mniej uciążliwa i bezpieczniejsza. Duża poprawa, szczególnie w ostatnich latach, nastąpiła również w placach.

Notował Janusz Łapinis

W Oddziale Regeneracji Ługu

(Dokończenie ze str. 1)

Dopiero w ostatnim okresie sygnalizowana jest pewna poprawa pod tym względem, z powodu przesunięcia terminu likwidacji Wytwórni na lata osiemdziesiąte a może i dalej, zważywszy że zapotrzebowanie na papier w naszym kraju stale rośnie, potrzebna więc i ważna jest produkcja każdej tony celulozy.

Mamy więc w planie wymianę dwóch wystużonych klarowników ługu i zbiorników jonitowych, otrzymamy nowy zbiornik oleju talowego.

Dla poprawy warunków pracy w najbliższym czasie zainstalowany zostanie przy warku mydeł żywniczych wentylator wyciągowy.

Jeżeli mimo starych, wystużonych urządzeń, nasza Wytwórnia wykonywała dotychczas swoje plany, to znać że mamy dobrą załogę, zdyscyplinowaną i ofiarną, taką, która może zapewnić dobrą produkcję, nawet w trudnych warunkach.

Do przodujących pracowników naszego Oddziału należą przede wszystkim: brygadziści ślusarzy Władysław Dębiczak, starszy palacz Zygmunt Zakręta, starszy wyparkowy Zygmunt Błaszczak, ślusarz Kazimierz Rodziewicz i kaustyżator Zygmunt Ostrowski.

Natomiast zarówno Kierownictwo jak i współpracownicy, chętnie rozstają się z tymi, którzy przeszkadzają w pracy, opuszczają ją bez usprawiedliwienia, nie reagują na próby naprowadzenia ich na właściwą drogę.

Z tych powodów zwolnieni zostali ostatnio z pracy w Oddziale Regene-

racji Ługu; Andrzej Stańczykiewicz i Waldemar Górski.

Dano jeszcze szansę palaczowi Zbigniewowi Mularczykowi, który można powiedzieć, że dobrze pracuje — gdyby nie powtarzające się od czasu do czasu „bumelki”.

Staramy się go wychowywać, pracujemy zresztą nad wszystkimi nowymi pracownikami, przyzwyczajając ich do dobrej, bezpiecznej pracy, której Oddział ma już wieloletnią tradycję. Zdobyliśmy kilka razy puchar przedchodni „Wspólnego Celu” za pracę bez wypadków i poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, nagradzani również byliśmy kilkakrotnie dyplomami zakładowej gazety.

Do trudności ubiegłego roku w pierwszym rzędzie zaliczyłbym niedostateczną pomoc przy remontach maszyn i urządzeń ze strony służb Głównego Mechanika, zbyt długo czekaliśmy na zamówione pompy, silniki, zawory i inne części do urządzeń.

Przy eksploatacji kotłów sodowych nie rozwiązaliśmy sprawy wypalania się płytek żeliwnych, zabezpieczających rury kotłowe w palenisku, szybko zużywają się zdmuchiwacze sody.

Odrębny problem to ciągły brak pracowników przy obsłudze kotłów, gdzie praca jest trudna.

Staramy się jednak wszystkie trudności pokonać, a że się nam to udaje, najlepiej świadczą wyniki produkcyjne.

Pomyślne są również prognozy dalszej pracy Wytwórni.

Zbigniew Adamski



Tym razem nie pomogły nawet okulary ochronne

Już 3 stycznia miał miejsce pierwszy w tym roku wypadek przy pracy w naszym zakładzie!

W tym dniu pracownik Działu Transportu Wojciech Alicki pracował przy rozładunku wapna. Padał śnieg i wiał silny wiatr powodując pylenie wapna, ale Wojciech Alicki, jak nakazują przepisy pracował w okularach pyłoszczelnych, wydawał więc się mogło, że jest wszystko w porządku.

Kiedy jednak śnieg i wapno zanieczyściły szkła okularów, Wojciech Alicki zdejmował okulary i usiłował je przeczyścić, w międzyczasie wapno dostało się do jego oczu.

Pod koniec pracy oczy tak go piekły, że udał się do Przychodni a ponieważ nie było karetki pogotowia, na polecenie dyspozytora odwieziony został do szpitala, gdzie był leczony do 6 stycznia, a następnie jeszcze miał zwolnienie z pracy do 13 stycznia.

Dlaczego wypadek miał miejsce, mimo że Wojciech Alicki pracował w okularach ochronnych?

Wycieranie okularów, aby uchronić się przed dostaniem się wapna do oczu, powinno odbywać się poza wagonem, przy zachowaniu odpowiedniej ostrożności.

Pracownicy pracujący przy rozładunku wapna palonego dobrze znają jego niebezpieczne właściwości i powinni pamiętać o chronieniu oczu przed poparzeniem.

Trudno przecież aby opracowywać drobniogowe instrukcje, przewidujące wszystkie możliwości ustalające w którym miejscu i kiedy pracownik powinien przecierać okulary, w jaki sposób powinien to robić.

Pisaliśmy o tym niejednokrotnie, mówi się o tym również na szkoleniu bhp: pracownik powinien w pracy myśleć, wtedy zawsze uniknie wypadku przy pracy.

Komisja badająca przyczynę wypadku z dnia 3 stycznia br., zaleca zobowiązać Dział Zaopatrzenia do sprowadzania wapna palonego tylko w kontenerach, co w decydujący sposób uchroniło by pracowników od ewentualności podobnego wypadku przy pracy.

Bronisław Ralo

Nasi kandydaci

(Dokończenie ze str. 1)

9. MARIAN LUBIAK — elektryk w Zakładach Przemysłu Dzierwiarskiego „Watra” w Lubawce.

W Jeleniej Górze kandydatami Frontu Jedności Narodu na radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej są:

W Okręgu Wyborczym nr 17:

1. STANISŁAW CIOSEK — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Jeleniej Górze,

2. JERZY KRAMERIS — prokurator wojewódzki w Jeleniej Górze,

3. ALEKSANDER KORNAK — kierownik Zakładu Ekonomii i Organizacji Turystyki Filii Akademii Ekonomicznej w Jeleniej Górze,

4. CZESŁAW KARKOWSKI — szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Jeleniej Górze,

5. TADEUSZ JĘDRUCH — rolnik, spółdzielca z Jeleniej Góry,

6. ANNA POLAK — pracownica Karkonoskich Zakładów Papierniczych,

7. STANISŁAW SAWICZ — pracownik Banku Spółdzielczego w Cieplicach,

8. KRYSZYNA ŻMUDA — pracownica laboratorium w ZWChem „Chemtex-Celwisko” w Jeleniej Górze,

9. ZOFIA CZESNA — robotnica Spółdzielni Inwalidów „Simet” w Jeleniej Górze,

Jutro wybory

(Dokończenie ze str. 1)

wieloletniej niekiedy już działalności w organach przedstawicielskich. Sprawdzeni w społecznym działaniu reprezentować będą niezbędną w tych organach ciągłość i doświadczenie. Niektórzy kandydaci mają za sobą długą szkołę pracy społecznej.

Nowi kandydaci, ci którzy postawiają i pracą zyskali zaufanie swoich środowisk, do Sejmu i Rady wniosą świeżość spojrzenia i swoje osobiste doświadczenia działaczy i pracowników.

Głosując jutro na kandydatów Frontu Jedności Narodu pozostaniemy w stałym kontakcie z naszymi postaciami i radnymi.

Stawiając przed nimi zadania, musimy pamiętać, że w naszych obywatelskich postawach, w rzetelności

pracy wszystkich obywateli naszej ojczyzny, w powszechnej chęci przyspieszenia, mają oni prawo widzieć rękopię skuteczności swojego działania.

Stefan Karski

Jeszcze jedna ciekawa wystawa

(Dokończenie ze str. 1)

Władysław Hibnera do rodziny, pisany z więzienia na Pawiaku w sierpniu 1925 roku, spis literatury dla szkolenia partyjnego w KPP, znalezione podczas rewizji w 1927 roku u komunisty Urwicza, numer więzienny działacza KPP Józefa Zarębskiego, więźnia Berez Kartuskiej, podanie więźnia politycznego z 27 sierpnia 1939 roku do administracji więzienia, o umożliwienie udziału w obronie zagrożonej ojczyzny itp.

Wystawa powstała z pięknie wydanych materiałów historycznych, z których każdy stwarza wrażenie oryginału, z taką pieczołowitością i starannością zostały one odtworzone.

Materiały otrzymali wszyscy delegaci, uczestnicy VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nasz delegat Marcell Mielnik zrobił ze swoich materiałów piękny prezent Zakładowemu Ośrodkowi Propagandy i Informacji, co zostało wykozystane ku pożytkowi ogółu.

Sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR Krystyna Raś, która razem z I sekretarzem Januszem Babkiewiczem wzięła udział w otwarciu 115 wystawy w Zakładowym Ośrodku, tak wpisała do książki wystaw:

— „Wystawa Historii Ruchu Robotniczego jest bardzo ciekawa. Należy ją rozpropagować szczególnie wśród młodzieży. Zgromadzone dokumenty są doskonałą lekcją historii”.

Zanim wystawa zostanie przekazana innemu Ośrodkowi w naszym mieście, zachęcamy do jej zwiedzenia i polecamy ją szczególnie uwadze wykładowców szkolenia partyjnego.

Stanisław Kozar

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Jak będzie teraz?

Ile będzie kosztował dojazd do Ustki i powrót?

Czy nie obciążą to zbyt mocno kieszeni rodzin, wybierających się w licznych gronie do Ustki?

O ile znane są już choćby w przybliżeniu koszty przewozu pracowników przez PKS-Turystyka w Słupsku, proszę o wiadomości w gazecie zakładowej. Marian Twardowski.

— „Informacja na temat odpłatności za wczasy była nieprawidłowa. Pełna odpłatność za wczasy lub inne świadczenia socjalne np: kolonie, obozy itp. pobierana jest tylko wówczas, gdy pracownik lub inne uprawnione osoby, już raz w roku kalendarzowym korzystały z świadczeń tych, na zasadzie odpłatności ulgowej. Wynika to z przepisów ogólnych i obowiązująco w naszym przedsiębiorstwie regulaminu podziału funduszu socjalnego.

Sprawa dojazdu na wczasy:

W 1976 roku planujemy dojazd na wczasy do Ustki i Sławy autobusami. Będą to autobusy wynajęte lub własne. Poczyniono pewne przygotowania i przeprowadzono wstępne rozmowy z Przedsiębiorstwem Usług Turystycznych „Turystyka” w Słupsku, zmierzające do zabezpieczenia przejazdów autobusami tamtejszego przedsiębiorstwa na wczasy do Ustki. Odpłatność za przejazd na wczasy ustalona na rok 1976 wynosić będzie 20 gr za km od osoby. Pracownicy zakładu opłacić będą za przejazd w jedną stronę, pod warunkiem, że przed wyjazdem na wczasy nie korzystali z pomocy w pokryciu kosztów przejazdu z urlopu.

Koszt przejazdu z urlopu wypoczynkowego pracowników oraz emerytów i rencistów — byłych pracowników, może być pokryty z zakładowego funduszu socjalnego, jeden raz w roku kalendarzowym. Wyżej wspomniana odpłatność za przejazd na wczasy obowiązująca będzie bez względu na rzeczywisty koszt, jaki ponosić będzie zakład za wynajęcie autobusu. Trzeba przy tym dodać, że według wstępnego rozważania, koszt wynajęcia jednego autobusu wynosić będzie około 15 tysięcy zł (30 gr za km od osoby).

Pobieranie opłat za wczasy i inne planowane z góry formy wypoczynkowe: Zasada pobierania odpłatności przy zapisie na wczasy, obowiązująca od roku 1974. Uregulowano tę sprawę regulaminem podziału funduszu socjalnego. Do roku 1975 należność za wczasy potrącano w ratach przez listę płac. W 1976 roku zgodnie z zastrzeżeniami przez KSR zmianami (w regulaminie potrącenie w ratach stosowane będzie tylko w wyjątkowych wypadkach, w odniesieniu do osób, które z różnych powodów, a głównie ze względu na trudne warunki materialne nie są w stanie uiścić opłaty za wczasy jednorazowo w gotówce). Takie rozwiązanie podjęte zostało z następujących powodów:

Mając na uwadze postulowaną przez załogę potrzebę urozmaicenia form wypoczynku i zaspokojenia potrzeb w tym zakresie, musimy kupować wczasy u innych organizatorów. Z reguły umowy na zakup zawierane są na początku roku. Po podpisaniu umowy zobowiązani jesteśmy do opłacenia wykupionej ilości miejsc wczasowych z góry.

Chcemy przygotować na miarę posiadanych środków, tyle miejsc, ile wynika z zapotrzebowania pracowników. Musimy mieć jednak pewność, że pracownik na wczasy pojedzie. Za pisanie się na wczasy, nie może mieć charakteru rezerwowania miejsca, na wszelki wypadek.

Z doświadczenia wiemy, że praktykowane w latach ubiegłych zapisy na wczasy, nie poparte wniesieniem opłat powodowały, że spora ilość miejsc wczasowych przygotowanych i opłaconych przez zakład, nie była przez zapisujących się wykorzystana. Kierownik Działu Socjalnego M. Myćka.

Nasze zwyczaje

— „Odpowiadając na notatkę zamieszczoną w numerze 6 „Wspólnego Celu” w „Rozmaitościach” p.t. „Nasze zwyczaje (złe)” informujemy, że wylew wody na korytarz w łazni centralnej miał miejsce i spowodowany był awarią pompy w pomieszczeniach sąsiednich.

Pompa ta już dawno została przeznaczona do kasacji z powodu technicznego zużycia i braku części zamiennych.

Usilne starania o zakupienie nowej pompy, jak dotąd, nie dały rezultatu.

Doraźnie sprawę załatwiliśmy montując zastępczą pompę. Jednocześnie informujemy iż pracownik, który złośliwie odpowiedział w tej sprawie, został odpowiednio pouczony o sposobie udzielania informacji. Mistrz — mechanik Działu Socjalnego Wł. Chmiel.



Fragment terenów Wytwórni Celulozy z tą częścią Oddziału Regeneracji Ługu, gdzie ładowany jest olej talowy

Fot. Z. Adamski

NASI KORESPONDENCI PISZA

Trwa nadal nieustający konkurs, na najlepszą korespondencję miesiąca w tej rubryce.

Piszcie do nas o wszystkich sprawach zakładu, które waszym zdaniem wymagają załatwienia, wskazując na braki i niedociągnięcia, szukajmy nadal wszyscy razem, tak potrzebnych zakładowi rezerw.

Za każdą zamieszczoną w tej rubryce notatkę, autorzy otrzymują honoraria w wysokości od 20 do 70 zł w zależności od celności notatki i wagi poruszonego problemu. Autor najlepszej notatki miesiąca niezależnie od honorarium, otrzymuje nagrodę w postaci bonu książkowego lub bezpłatnego biletu do teatru.

Czekamy codziennie na Wasze listy!

Za... tydzień

— „Już od ośmiu miesięcy wydeptujemy ścieżki do Zasadniczej Szkoły Zawodowej w naszym zakładzie. W ubiegłym roku w czerwcu ukończyliśmy szkołę zawodową o kierunku ślusarz-spawacz, otrzymaliśmy świadectwa ukończenia szkoły a wraz z nim mieliśmy otrzymać książeczki spawalnicze. Książeczek jednak nie otrzymaliśmy. Dyrektor Szkoły obiecał, że dostaniemy je zaraz po podjęciu pracy. Każdy z nas pracuje już od sierpnia ub. r. ale książeczek nie posiadamy. Niektórym udało się otrzymać angaże spawacza na podstawie świadectwa. I tak pracowaliśmy do końca września ub. r.

Na początku października wysłaliśmy delegację do Szkoły, aby dowiedzieć się, jak przedstawia się sprawa

danej nam obietnicy. Niestety nie została ona dotrzymana.

Tym razem odpowiedź brzmiała: „za tydzień”.

Zadowoleni, że sprawa tym razem będzie załatwiona szybko (już za tydzień-) nadal czekaliśmy.

Za dwa tygodnie znowu usłyszeliśmy w warsztatach szkolnych odpowiedź: „za tydzień”.

Nie pozostało nadal nic innego, jak czekać.

I czekaliśmy. Minął październik, listopad, grudzień.

W styczniu br. któregoś dnia znowu przypomniało się nam, że „tydzień” już minął.

Tym razem dowiedzieliśmy się od Kierownika Warsztatów, że sprawą zajmuje się Dział Szkolenia. Nasza radość, że sprawa ruszyła, była przedwczesna. W Dziale Szkoleniowym oświadczone nam, że „od tego jest Dyrekcja Szkoły”.

Po ponownej odpowiedzi w Dyrekcji Szkoły „za tydzień”, była odpowiedź „po feriach”, ale niestety do dzisiaj nic się nie zmieniło w naszej sytuacji.

Książeczek spawalniczych jak nie mieliśmy tak nie mamy do dzisiaj. Z przyzwyczajenia więcej niż z wiary, że coś się zmieni na lepsze, co jakiś czas któryś z nas chodzi do Szkoły aby usłyszeć znaną odpowiedź, która brzmi nam w uszach jak refren starej piosenki: „za tydzień”.

Co mamy robić aby otrzymać bar dziej konkretną odpowiedź?!

Do kogo się zwrócić?—

List tej treści do naszej redakcji podpisał dwunastu absolwentów Zasadniczej Szkoły Zawodowej, którzy nazywają siebie „niecierpliwymi”. A my raczej jesteśmy zdania, że są to ludzie cierpliwi. Bardzo cierpliwi.

Redakcja

Fragment stołówki Oddziału Belowaczek, którą kierują: Janina Sosnowska, Helena Góra, Halina Nawdysz, Genowefa Cieślak. Stołówka ta zajęła we współzawodnictwie „Nasza stołówka świadczy o naszym Oddziale” za rok 1975 miejsce 15.

Fot. Z. Adamski



NASZ KANDYDAT

Krystyna Żmuda

Krystyna Żmuda rozpoczęła pracę w naszym zakładzie w roku 1951, bez przerwy pracuje jako laborantka, obecnie jest mistrzem sekcji analiz powietrza w Laboratorium Analitycznym.

Zespół, którego pracą kieruje zajmuje się oznaczaniem zawartości par i pyłów toksycznych na stanowiskach pracy, pomiarami hałasu i natężenia oświetlenia w halach i pomieszczeniach produkcyjnych, wykonywaniem analiz powietrza atmosferycznego z uwzględnieniem związków chemicznych emitowanych przez zakład. Te ostatnie analizy wykonywane są raz w miesiącu w określonych punktach w promieniu 1 km od zakładu.

Wyniki analiz przeprowadzanych w zakładzie przekazywane są kierownikom zainteresowanych komórek organizacyjnych, co umożliwia podjęcie kroków zmierzających do poprawy stanu, zestawienia okresowe są podstawą do opracowania planów dalszej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Jadwiga Trzeciakowa

21.III br. głosujemy wszyscy na kandydatów Frontu Jedności Narodu

Zawsze w lutym najwięcej wypadków przy pracy

Jak to się dzieje, że w lutym, który jest najkrótszym miesiącem roku, już co najmniej trzeci rok z rzędu, mamy najwięcej wypadków przy pracy?

Oto smutna lutowa statystyka: w lutym 1974 — 8 wypadków, w lutym 1975 — 13 wypadków, w lutym 1976 — 10 wypadków!

Spośród dziesięciu wypadków, które miały miejsce w lutym br. po dwa wydarzyły się w Dziale Transportu i Wydziale Elektrycznym, po jednym w Wydziale „El”, Wydziale Remontowym, Oddziale Belowaczek i Oddziale Alkaliczacji.

Przypuszcza się, że w końcu stycznia i z początkiem lutego, co roku następuje dość duże nasilenie w pracach remontowych i że to głównie właśnie, jest przede wszystkim przyczyną zwiększenia się ilości wypadków przy pracy w tym okresie.

Chociaż nie potwierdza tego przypuszczenia w stu procentach rozmieszczenie wypadków w lutym: nie wszystkie jak np. wypadek w Oddziale Alkaliczacji, czy Oddziale Belowaczek miały takie właśnie przyczyny.

Ponieważ historia w lutym zbyt często się powtarza, czas najwyższy aby przeprowadzić szeregową ana-

lizę przyczyn wypadków tego miesiąca i postarać się wyciągnąć takie wnioski, które mogłyby nie tylko wytłumaczyć dającego najkrótszy miesiąc w roku jest najobfitszy w wypadki przy pracy, ale również zapobiec, aby w roku 1977 było już inaczej.

Otwieramy nasze łamy do dyskusji na ten temat.

Prosimy Kierowników i wszystkich zainteresowanych o zabieranie głosu w dyskusji, opartej na obserwacji przyczyn wypadków, jakie miały miejsce w lutym br.

Najłatwiej chyba wytłumaczyć przyczyny dwóch wypadków w Dziale Transportu. W naszym transporcie ciągle zbyt wolno postępuje mechanizacja pracy, co w połączeniu z nieprzychylnymi warunkami atmosferycznymi robi swoje...

Stanisław Borzęcki

Ogłoszenia

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1469 wystawioną dla Stefana Skrzyszewskiego.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1034 wystawioną dla Stanisława Bernacha.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 1042 wystawioną dla Henryka Chylińskiego.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek dla Działu Kadr.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony” i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, zastępca redaktora naczelnego — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Andrzej Grzelak, mgr Maria Kolasińska, Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

ROZMAITOŚCI NIECOCIŃKI

NOWA RUBRYKA

Już wkrótce ukaże się w naszej gazecie nowa rubryka, którą będzie redagował Mieczysław Szmeterowicz, przed laty współzałożyciel Koła PTK w naszym zakładzie, działacz turystyczny, obecnie aktywny w sekcji motorowej. Nowa rubryka będzie właśnie służyła motorowcom, a ściślej posiadaczom „czterech kółek”. Znajdą się w niej dobre rady dla kierowców, uwagi sezonowe, ciekawe fragmenty z kodeksu drogowego, uwagi o eksploatacji pojazdów, o wzajemnych stosunkach na drodze między kierowcą a pieszym itp. Redakcja spodziewa się, iż rubryka znajdzie nie tylko licznych czytelników, ale stanie się okazją do wymiany doświadczeń między kierowcami na łamach gazety i rozszerzenia dyskusji między czytelnikami o ten jeszcze jeden, nowy odcinek. S.

DLA TYCH, KTÓRZY JEZDZĄ TRÓJKĄ

Podajemy godziny i minuty odjazdów autobusu MPK nr 3 z naszego przystanku przy portierni nr 1, przy ul. K. Miarki.

Radzimy wyciąć i zachować! Autobus nr 3 kursuje na trasie: Celwiskoza — K. Miarki — Podwale — Mostowa — Legnicka — Zabobrze — Złotnica — W. Pola — Łomnicka — Mysłakowice.

5.00 R,	5.10 R,	5.20 R,	5.30 R,	5.40 R,	5.50 R,
6.00 R,	6.03 RP,	6.10 R,	6.20 R,	6.30 R,	6.40 R,
6.50 R,	7.00 R,	7.05 RP,	7.10 R,	7.20 R,	7.30 R,
7.40 R,	7.50 R,	8.05 RP,	8.10 R,	8.17 Z,	8.30 R,
8.37 RZ,	9.00 R,	9.20 R,	9.40 R,	10.00 R,	10.20 R,
10.40 R,	11.00 R,	11.20 R,	11.40 R,	12.00 R,	12.10 R,
12.20 R,	12.30 R,	12.40 R,	12.50 R,	13.00 R,	13.05 RP,
13.10 R,	13.20 R,	13.30 R,	13.40 R,	13.50 R,	14.00 R,
14.00 R,	14.05 RP,	14.10 R,	14.20 R,	14.30 R,	14.40 R,
14.40 R,	14.56 R,	15.00 R,	15.06 RP,	15.10 R,	15.20 R,
15.20 R,	15.30 R,	15.40 R,	15.50 R,	16.00 R,	16.05 RP,
16.10 R,	16.20 R,	16.30 R,	16.40 R,	16.47 R,	17.00 R,
17.03 RZ,	17.07 R,	17.17 R,	17.20 R,	17.27 RZ,	17.40 R,
17.47 Z,	18.00 R,	18.10 R,	18.30 R,	18.50 R,	19.10 R,
19.30 R,	19.50 R,	20.10 R,	20.30 R,	20.50 R,	21.10 R,
21.30 R,	21.43 P,	21.50 R,	22.10 R,	22.39 Z,	22.57 Z.

OBJAŚNIENIA: R — kursuje tylko w dni robocze, Z — do zajezdni, P — do ul. Przybocznej.

ODWIEDZIŁ NAS

9 marca br. odwiedził naszą redakcję Andrzej Andrzejewski b. pracownik Oddziału Włókien Elastycznych, pracujący obecnie w Instytucie Chemii Przemysłowej w Warszawie w Dziale Półtechniki, przy opracowaniach utwardzaczy, żywic i asfaltów potrzebnych w przemyśle chemicznym.

Z nowej pracy jest bardzo zadowolony, żałuje tylko, że w tamtejszym zakładzie nie ma np. kółka fotoamatorów i nie organizuje się jak w Celwiskozie wystaw fotograficznych. Nie ma również gazety zakładowej.

Andrzej Andrzejewski, który przyjechał do naszego zakładu dla załatwienia spraw związanych z nagrodą roczną przekazał za naszym pośrednictwem pozdrowienia dla znajomych z Oddziału Elastonu i Elany. A przy tej okazji zaprenumerował „Wspólny Cel”.

Za.

POCZTÓWKA „ZE SŁONCEM”

W pierwszej dekadzie marca br. do redakcji nadeszła kartka następującej treści

— „Całą moc najserdeczniejszych pozdrowień z pięknego Ciechocinka dla Towarzysza Naczelnego Redaktora i całego Zespołu przesyła Marian Kotlarek.—”



Fot. Skupin

Wspomnienie o Rysiu

Był u nas jeszcze o godzinie czterech następnego dnia, opowiedział nam kilka nowych dowcipów, pośmiałyśmy się trochę.

Na koniec padło pytanie: co słychać nowego?

Takie pytanie korespondenta oznacza u nas w redakcji: o czym należy aktualnie pisać, czy są jakieś zleczone tematy?

Był bowiem Rysio od dwóch lat korespondentem „Wspólnego Celu”.

Typowała go do tej roli Oddziałowa Organizacja Partynia Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, ale był to zadziorny korespondent, bardzo ostro formułujący sprawy niedociągnięć zakładowych i domagający się szybkiej odpowiedzi na swoją krytykę.

Z reguły też z własnej zresztą inicjatywy, nie umieszczaliśmy jego na zwiska pod tymi korespondencjami a ostry i cięty język krytyki, łagodźliśmy. Nie robił nam z tego powodu nigdy wymówek. Posyłając notatkę równocześnie telefonował: posłałem notatkę, ale zredagujcie według waszego uznania.

I oto na drugi dzień, dowiedzieliśmy się, że była to ostatnia już wizyta Ryszarda Bobera w naszej Redakcji.

Każda śmierć zaskakuje, każda przeraża, ta była bardziej zaskakująca i przerażająca, bo przyszła nagle. Na drugi dzień nie wierzyliśmy je-

szcze długo, że Rysia już nie ma wśród nas.

Nie umiem pisać nekrologów, wyda je mi się, że nie pasują one do „Wspólnego Celu”, gazety zakładowej, która powinna cała tętnić życiem, produkcją, wydarzeniami pełnymi ruchu...

Ale jeśli „Wspólny Cel” ma być również kroniką zakładu, nie można w nim pominąć tego smutnego faktu, czasem trzeba zamieścić nekrologi

Ryszard Bober był nie tylko pracownikiem Celwiskozy przez wiele lat, ale również działaczem społecznym, niezwykle aktywnym, niespokojnym, który nigdy nie zadowalał się tym co jest, zawsze chciał aby było lepiej.

Takim pamiętam go z bardzo dawnych czasów, kiedy w roku 1958 w kwietniu powierzono mu mandat przewodniczącego Rady Robotniczej, w niezwykle trudnej sytuacji. Zrezygnował z funkcji poprzedni przewodniczący Rady Robotniczej, potrzebne były szybkie, trudne decyzje.

Potem przez wiele lat był przewodniczącym komisji kulturalno-oświatowej przy Radzie Zakładowej i można śmiało powiedzieć, że wtedy komisja ta dobrze pracowała.

W ostatnich latach był II sekretarzem Oddziałowej Organizacji Partyni w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji.

Chociaż nie zapyta już więcej: „co słychać nowego?”, będzie wśród nas zawsze, ile razy bowiem zajrzymy do starego rocznika „Wspólnego Celu” tyle razy przypomną nam o nim jego zadziorne korespondencje i notatki.

Grunt to rodzinka



Laborantka Henryka Rylko z dziećmi Wojtkiem i Renatką, oraz bratem Leszkiem i siostrą Elżbietą.

Fot. Z. Adamski

wiadomości Sportowe



Z cyklu: piłkarze MZKS

STANISŁAW STEFAŃCZYK

siedemnaście, grał w lidze okręgowej.

Stało się to za sprawą trenera Stanisława Zagrodnika, który w roku 1966 przeprowadził generalne odmłodzenie składu Dolnoślązaka.

W pierwszym spotkaniu mistrzowskim Dolnoślązak w odmłodzonym składzie ze Stefańczykiem na pozycji stopera, zwyciężył 2:1 z Górnikiem w Słupcu. A potem dwukrotnie ten zespół był bliski awansu do wyższej ligi.

Stanisław Stefańczyk pracuje w naszym zakładzie w Wydziale Elektrycznym, rozegrał już łącznie około 600 meczów, w tym 70 w barwach MZKS Jelenia Góra.

Za najlepszy mecz naszej drużyny w ubiegłym sezonie uważa remis w Wałbrzychu z tamtejszym Górnikiem, za najslabszy bezbramkowe spotkanie z Górnikiem Polkowice w Jeleniej Górze.

Spodziewa się, że MZKS Jelenia Góra zajmie w tym sezonie drugie miejsce w rozgrywkach klasy dolnośląskiej.

Michał Klonowicz

Terminarz piłkarski na cztery tygodnie



Zaczęły się już wiosenne rozgrywki w klasie wojewódzkiej i klasie „A”.

Oto pełny terminarz na najbliższe cztery tygodnie:

KLASA WOJEWÓDZKA:
20 marca godz. 14: BKS Bolesławice — Górnik Wałbrzych, Górnik Polkowice — Stal Chocianów, MZKS Jelenia Góra — Victoria Boguszów, Miedź Legnica — Olimpia Kamienna Góra, Gryf Gryfów Śląski — Zagłębie Ib Lubin, Chojnowianka — Lechia Piechowice, Chrobry Głogów — Łużyce Lubań.

28 marca godz. 14: Górnik Wałbrzych — Chrobry Głogów, Łużyce Lubań — Miedź Legnica, Olimpia Kamienna Góra — MZKS Jelenia Góra, Victoria Boguszów — Górnik Polkowice, Stal Chocianów — BKS Bolesławice.

4 kwietnia godz. 15: Stal Chocianów — Górnik Wałbrzych, BKS Bolesławice — Victoria Boguszów, Górnik Polkowice — Olimpia Kamienna Góra, MZKS Jelenia Góra — Zagłębie Ib Lubin, Miedź Legnica — Lechia Piechowice, Gryf Gryfów Śląski — Łużyce Lubań, Chojnowianka — Chrobry Głogów.

11 kwietnia godz. 15: Górnik Wałbrzych — Chojnowianka, Chrobry Głogów — Gryf Gryfów Śląski, Lechia Piechowice — MZKS Jelenia Góra, Łużyce Lubań — Miedź Legnica, Zagłębie Ib Lubin — Górnik Polkowice, Olimpia Kamienna Góra — BKS Bolesławice, Victoria Boguszów — Stal Chocianów.

KLASA „A”:
20 marca godz. 14: Olimpia Kowary — Victoria Ib Boguszów, Zryw Maciejowa — Orzeł Mysłakowice,

Chojnik Cieplice — Orzeł Lubawka, Nysa Zgorzelec — Orzeł Wojcieszów, Cement Raciborowice — Włóknierz Leśna, Granica Bogatynia — MZKS Ib Jelenia Góra, Hutnik Pięńsk — Prochowiczanka.

28 marca godz. 14: Victoria Ib Boguszów — Hutnik Pięńsk, Prochowiczanka — Włóknierz Mirsk, MZKS Jelenia Góra — Cement Raciborowice, Włóknierz Leśna — Nysa Zgorzelec, Orzeł Wojcieszów — Chojnik Cieplice, Orzeł Lubawka — Zryw Maciejowa, Orzeł Mysłakowice — Olimpia Kowary.

4 kwietnia godz. 15: Orzeł Mysłakowice — Victoria Boguszów, Olimpia Kowary — Orzeł Lubawka, Zryw Maciejowa — Orzeł Wojcieszów, Chojnik Cieplice — Włóknierz Leśna, Nysa Zgorzelec — MZKS Ib Jelenia Góra, Granica Bogatynia — Prochowiczanka, Włóknierz Mirsk — Hutnik Pięńsk.

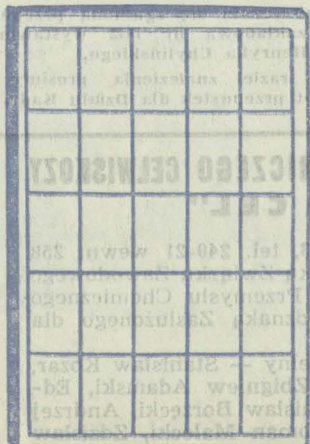
11 kwietnia godz. 15: Victoria Boguszów — Włóknierz Mirsk, Hutnik Pięńsk — Granica Bogatynia, Prochowiczanka — Cement Raciborowice, MZKS Ib Jelenia Góra — Chojnik Cieplice, Włóknierz Leśna — Zryw Maciejowa, Orzeł Wojcieszów — Olimpia Kowary, Orzeł Lubawka — Orzeł Mysłakowice.

Gospodarze zawodów na pierwszym miejscu. MK.

**DZISIAJ O GODZ. 14.00
MECZ PIŁKARSKI
MZKS — VICTORIA
Boguszów**

Rozwiązania krzyżówki magicznej należy składać w redakcji do końca marca br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.



ROZRYWKI WYŚLÓWKI POD RED. J. NAWOJSKIEGO

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 4:

POZIOMO:

kozetka, kub, żyto, osm, Aida, nur, koneser.

PIONOWO:

krążownik, złoto, tuk, ambasador, osa, Midas, run.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Miłostaw Kijanka.

KRZYŻÓWKA MAGICZNA

1. sarmackie słowo honoru, 2. uczta miłości u pierwotnych chrześcijan, 3. miasto w województwie kieleckim, 4. skała, 5. genewskie jezioro.



Andrzej Łabus

wicemistrzem Polski w przełaju

Od 1971 roku bez przerwy, co roku mistrzostwa Polski w kolarskim przełaju odbywają się w Jeleniej Górze — kolebce tego sportu w naszym kraju. W tym roku na starcie stanęło 73 kolarzy, wyścig ukończyło 31, co świadczy że prawie połowa nie była przygotowana do tej imprezy.

Chociaż wśród tych, którzy nie ukończyli wyścigu, znalazł się tym razem również wielki faworyt, siedmiokrotny mistrz Polski w tej konkurencji, dotychczas najlepszy z kadry Edwarda Olejniczaka — Czesław Polewiak ze szczecińskiego Gryfu. Zdobywał on kolejno tytuły w latach:

1964 w Warszawie, 1965 w Oliwie, 1966 w Łodzi, 1970 w Kędzierzynie i w Jeleniej Górze w roku 1971, 1974 i 1975.

Od początku prowadziła trójka Łabus MZKS Jelenia Góra, Jaroszewski Żyrardowianka i Pytowski Górnik Klimontów. Z tej trójki odpadł Pytowski a decydująca o tytule walka rozegrała się na finiszu między dwoma pozostalymi. Zwyciężył młody talent przełajowy Jaroszewski z Żyrardowianki, który był dwudziesty w tym roku na mistrzostwach świata w Lyonie, w roku 1974 był jedenasty w mistrzostwach Polski a w roku ubiegłym siódmy.

Łabus z MZKS Jelenia Góra już po raz drugi wywalczył tytuł wicemistrza, chociaż w tym roku był blisko tytułu mistrzowskiego i przegrał o przyszłowiowy błysk sprzycha. Łabus zaczął swoją wielką karierę prze-

Andrzej Łabus jeszcze raz zdobył tytuł wicemistrza Polski w przełaju. Tym razem szansa na tytuł mistrza była blisko.

Fot. archiwum



łajową w roku 1971, kiedy był w mistrzostwach Polski trzeci za Polewakiem i Prillem z Gdańskiego Neptuna, w roku 1972 był już drugi za Woźniakiem z warszawskiego Sarma ty, potem miał zawiniąną przez siebie, niepotrzebną dwuletnią przerwę w startach. Musiał zaczynać od nowa i w roku 1975 był dopiero dwudziesty dziewiąty. W tym roku odrobił zaległości i powrócił do stanu z roku 1972.

A oto pierwsza dziesiątka tegorocznych przełajowych mistrzostw Polski:

1. Jaroszewski — Żyrardowianka, 2. Łabus MZKS Jelenia Góra, 3. Pytowski Górnik Klimontów (mistrz Polski z roku 1973), 4. Szreder Agromel Toruń, 5. Łakomski Legia Warszawa, 6. Piepka Flota Gdynia, 7. Filipiak

MZKS Jelenia Góra, 8. Kula Pomorzanie Nowogród, 9. Walczak LZS Żagań, 10. Ankudowicz Arkonia Szczecin.

Warto zwrócić uwagę na dobre pięć miejsce Łakomskiego z MZKS, który obecnie startuje w barwach Legii Warszawa. Łakomski w roku 1973 będąc w kadrze Edwarda Olejnika czekał osiem miejsce w mistrzostwach Polski, a w 1974 dziewiąte. Dobre miejsce zajął również Filipiak z MZKS.

Warto więc przy okazji tegorocznych mistrzostw Polski w przełaju raz jeszcze podkreślić, że mamy w MZKS talenty przełajowe i w tym kierunku należy je rozwijać, zamiast bezskutecznie marzyć o wielkich sukcesach na szosie. Michał Klonowicz

TURYSTYCZNYM SZLAKU

Nr 3 (200) Marzec 1976 r. Rok XVI

Z OKAZJI NUMERU 200

A więc mamy już dwusetny numer „Na turystycznym szlaku”! Przy tej okazji warto jednak przypomnieć, że „Wspólny Cel” już od pierwszych swoich numerów, zanim jeszcze ukazał się ten dodatek, poświęcał wiele miejsca turystyce.

Pierwszy numer „Na turystycznym szlaku” ukazał się dopiero 15 marca 1961 roku, równocześnie z numerem 148 „Wspólnego Celu”.

Przez dłuższy czas, kolejne egzemplarze „Na turystycznym szlaku” nie były numerowane, ale łatwo w starych rocznikach obliczyć, że numer 100 nosi datę 10 marca 1969 roku, numer 150 — 20 marca 1972 roku.

Tak więc wszelkie jubileusze naszego dodatku wypadają w marcu.

Inicjatorem i współzałożycielem „Na turystycznym szlaku” a potem dłuższy czas jego redaktorem był Cezary Turski, obecnie tę funkcję społeczną pełni Zdzisław Rzeźniowiecki.

Jaki jest nasz turystyczny dodatek?

Zapytaliśmy o to z okazji naszego małego jubileuszu pracowników zakładu, nie zawsze tych, którzy są z turystyką „za pan brat”.

S. K

JUBILEUSZOWA SONDA

Co sądzę o naszym dodatku?

JERZY BIERNACKI — Oddział Stacji Kwasów:

— „Na turystycznym szlaku” raczej nie czytam, chyba że jest coś ciekawego o organizowanych rajdach, wtedy traktuję to jako ciekawostkę...

W „Wspólnym Celu” interesują mnie przede wszystkim wszystkie tematy produkcyjne i krytyczne, a tak że „Rozmaitości”.

Turystyki czynnie nie uprawiam i nasze góry zwiedziłem tylko częściowo.

ELŻBIETA NAJMRODZKA — Wydział Budowlany:

— „Czytam bardzo chętnie, jak to się mówi: „od dechy do dechy”. W ten sposób poznaję trasę ciekawych wycieczek, przeżywam wspólnie z uczestnikami wrażenia z rajdów i imprez turystycznych. Chciałabym sama uczestniczyć w nich, ale jest to na razie niemożliwe, muszę poczekać aż syn podrośnie...”

WACŁAW KOKOCIŃSKI — Dział BHP:

— „Na turystycznym szlaku” nie czytam ale o sprawach turystyki przez duże „T” mówię w naszym dziale dużo. Być może właśnie dlatego nie czytam... W naszym Dziale mamy zakładowego przewodnika i zamiłowanego turystę Wacława Postępskiego, który sprzedaje nam wiadomości turystyczne „z pierwszej ręki”.

Ja sam tradycyjnie raz w roku organizuję z rodziną wycieczkę w góry.

TERESA DOMINICZAK — Dział Finansowy:

— „Kiedyś chętnie czytałam tę ru-

brykę, bo sama uczestniczyłam w wycieczkach organizowanych przez Zakładowy Oddział PTTK.

Dzisiaj nie pozwalają mi na to obowiązki domowe i zainteresowanie turystyką musiało zejść na plan dalszy.

Ostatnio „Na turystycznym szlaku” nie czytałam, ale uważam, że jest to dobry dodatek...”

MIROSLAW KIJANKA — Dział Inwestycji:

— „Jestem jednym z pierwszych członków naszego PTTK, moja legitymacja ma numer kolejny 46. Dla mnie kontakt z przyrodą, poznanie nowych szlaków, to wielka przyjemność.

Długo zapewne „Wspólny Cel” czytałem od ostatniej strony i zawsze „Na turystycznym szlaku”. Jest to dobry przewodnik turystyczny, szczególnie dużą przyjemność sprawia mi czytanie artykułów Z. Rzeźniowieckiego i T. Panasia.

Martwi mnie i moich kolegów, że dodatek turystyczny zajmuje tak mało miejsca w gazecie zakładowej.

A przecież coraz więcej w naszym zakładzie ludzi młodych, których powinniśmy szczególnie zainteresować turystyką...”

Rozmawiał: Z. Adamski



HASŁO DEKADY:

„W każdy dzień wolny od pracy — bierz udział w wycieczkach — odpoczywaj aktywnie. Nie siedź godzinami w domu, kiedy piękna pogoda aż zachęca do spaceru...”